

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornój *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannawski.*

N^o 286. — We Wtorek dnia 6. Grudnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Grudnia.

Patent obwieszczaający, umieszczony w wydanym dziś 20. numerze zbioru praw względem uchwały związkowej dotyczącej się ukarania przestępstw przeciw związkowi niemieckiemu i wydawania politycznych zbrodniarzy będących na ziemi tegoż związku, brzmi jak następuje:

My **FRYDERYK WILHELM**, z Bożej łaski, Król Pruski &c. Oznajmiamy i podajemy niniejszém do wiadomości: Zgromadzenie Związku niemieckiego na swoim tegoroczném szesnastém posiedzeniu względem ukarania przestępstw przeciw Związkowi niemieckiemu i wydania politycznych zbrodniarzy będących na ziemi tegoż związku, ustanowiła następującą uchwałę: Art. 1. Ponieważ zamiar Związku niemieckiego nietylko utrzymanie niepodległości i nietykalności państw niemieckich, ale także zewnętrzną i wewnętrzną spokojność i bezpieczeństwo Niemiec ma na celu, i ponieważ ustawa związkowa z powodu swój głównej stycności z ustawami pojedynczych państw związkowych za konieczną część tychże uważana być powinna, z czego wynika, że każde targnięcie się na ustawę związkową jest zarazem targnięciem się na każde pojedyncze państwo zwią-

kowe; przeto téż każde przedsięwzięcie przeciw istnieniu, całości, bezpieczeństwu albo ustawie Związku niemieckiego, w każdym pojedynczém państwie związkowém ma być oceniane i karane na mocy istniejących już w nich, lub w przyszłości wyjść mogących praw, podług których zarazem czyny popełnione względem pojedynczego państwa związkowego za zbrodnią stanu lub zbrodnią innego nazwiska uważane będą. Art. 2. Państwa związkowe zobowiązują się nawzajem wydawać sobie osoby, obwinione o zrządzenie przedsięwzięcia przeciw monarsze, albo przeciw istnieniu, całości, ustawie lub bezpieczeństwu innego państwa związkowego, albo o związek do tego dążący, lub udział w nim, albo narzeczcie opopieranie tegoż, — przypuściwszy, że osoba takowa nie jest poddaną państwa domagającego się jój wydania, albo że już względem innych w tém państwie popełnionych zbrodni do odpowiedzialności pociągnięta została i karze uleżć powinna. Jeżeliby się zaś kilka państw związkowych równocześnie wydania jednéj i téj saméj osoby domagać miało, wtedy temu wydaną będzie, które się pierwsze zgłosiło. — Podajemy niniejszém to postanowienie Związku do wiadomości Naszych władz i poddanych, i chcemy, aby zawatte w niem oznaczenia, nie tylko w Naszych do Związku niemieckiego należących,

ale także we wszystkich innych częściach Najwyższej monarchii skrupulatnie do skutku przywiedzione były.

Dan w Berlinie, dnia 28. Października 1836.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.

Fryderyk Wilhelm, Następca tronu.

Bar. Altenstein. Hr. Lottum. Bar. Brenn. Kampitz. Mühler. Ancillon. Rochow.

Za Ministra wojny: Schoeler. Nagler.

Hr. Alvensleben.

W tymże samym numerze Zbioru praw znajduje się Najwyższy rozkaz gabinetowy względem zniesienia zakazu zwiedzania uniwersytetów w Erlandze, Würzburgu i Heidelbergu, następującej treści:

Rozkazem Moim, do Ministerym Stanu dziś wydanym, zmodyfikowałem rozporządzenie Moje z dnia 20. Maja 1833. roku, obejmujące zakaz zwiedzania zagranicznych uniwersytetów, i zniósłem bezwarunkowy zakaz udawania się do uniwersytetów w Erlandze, Würzburgu i Heidelbergu, i upoważniłem je do wydawania pozwoleń końcem udawania się i na te trzy uniwersytety. W zachodzących zatem przypadkach winienś sobie podług tego postąpić i teraźniejszy rozkaz w Zbiorze praw ogłosić.

Berlin, dnia 21. Listopada 1836.

Fryderyk Wilhelm.

Do

Ministra Stanu, Bar. Altensteina.

Z dnia 3. Grudnia.

Wyjechał: JW. General Jazdy i General-Adjutant N. Cesarza Wzzech Rossyi, Hrabia Orłow, do Petersburga.

~~~~~

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 30 Listopada.

Otrzymałszy wiadomość, iż Rząd Jego Cesarsko-Apostolskiej Mości, w przychyleniu się do prośby Pana Barona Oechsner udzielił mu żądane uwolnienie od obowiązków Konsula generalnego austriackiego w Warszawie, a zarazem upoważnił Pana Kuks, urzędnika pomienionego Konsulatu, do tymczasowego załatwienia interesów bieżących.

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 24. Listopada.

Oto są niektóre szczegóły o wypadkach w Algierze, o których wczoraj namieniliśmy. Z dnia 9. Listopada. General Rapatel dowiedział się, że się nad Chiffą i pod Buffarickiem wielkie tłumy Arabów ukazywały, i dla tego dziś rano całą załozde w tamtą stronę

wyruszyć kazał. Sam stanął na czele wojska. Część nowo uorganizowanej milicyi afrykańskiej pozostała pod bronią dla obrony miasta, druga zaś otrzymała rozkaz bycia w pogotowiu do wyruszenia na pierwsze skinienie. W mieście wielka panowała niespokojność. Przesadzono liczbę nieprzyjaciół i podano ją na 20,000 — Z dnia 10. Nadeszłe tu dziś wiadomości nie są bardzo zaspakajające. W czasie pierwszego starcia się z nieprzyjacielem, zostającym, jak głoszą, pod rozkazami Abdel Kadera, utraciliśmy 20 Spahów, a między tymi 3 oficerów. Prócz tego ubito nam 25 ludzi. — Z dnia 11. Dziś odeszły dwa działa połowe i sprzęty obozowe. Poczyniono wielkie przygotowania, aby miasto zabezpieczyć. Ujęto w ciągu dnia Beduinów, mających pod sukniemi broń ukrytą, i rozkazano przetrząsać wszystkich do miasta przybywających krajowców. — Z dnia 12. Abdel Kader miał rozkazać Bejowi milianskiemu, aby wszystkie swe siły zgromadził w celu wyruszenia przeciw Algierowi, który zdaniem jego łatwo zdobyć można, gdy go bez dostatecznej obrony zostawiono. Emir nadesłał Bejowi 6 amunicyą napakowanych wozów. General Rapatel powrócił tu wczoraj, a to mieszkańców nieco uspokoiło.

Czytamy w dzienniku Siècle: Czy prawda, że spowiednik Don Carlosa, Biskup Leonski, pomyślał o zamęściu tego Xięcia z Królowną francuzką, i że zawiadomienia w tej mierze oczekują? Czy prawda, jak się w Durandzie chętnie, że wyprawiono do tego Xięcia, dla pokonania niechęci jego ku młodziej linii Burbonów, tajnego agenta, i to Pana P...., Pułkownika w służbie hiszpańskiej i syna jednego francuzkiego wychodźcy, który umarł jako General w usłudze tego kraju? Czy prawda, że poseł ten polecenie swoje spełnił i własnoręczne listy Don Carlosa do Paryża przywiózł? Czy prawda, że tego samego dnia drugiego posłannika, Pana B. B...., oficera z sztabu głównego i brata sekretarza Królowej, do Królowej Krystyny wyprawiono, który dn. 20. Października potajemnie z Paryża do Madrytu wyjechał i dnia 3. Listopada ostatnią stolicę znowu opuścił; że ten Królowej zaproponował, aby z swemi dwoma córkami z Hiszpanii uciekła i we Francyi przytułku szukała? Czy prawda, że wtedy chcą publicznie Don Carlosa uznać? Nie wiemy, co odpowiedzą na te pytania, którymbyśmy też byli łatwo mogli inną postać nadać; bo w najgorszym przypadku i największych niedowiarków przekonać możemy. — Na ten artykuł odpowiada Dziennik handlowy: Wątpimy, aby Ministrowie mogli na te pytania odpowiedzieć



My z naszej strony sądzimy: 1) Że Biskup Leonński już kilkakrotnie czynił wnioski, o jakich pierwsze wspomina pytanie. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, odpowiedziano na nie, że rzecz ta zawczesna i że chwila dogodna jeszcze nie nadeszła. 2) Że Pau P. istotnie potajemnie do Don Carlosa był wyprawiony; lecz polecenia swego jeszcze podobno nie uskutecznił. A przynajmniej jeszcze nie powrócił; niewiadomo nawet, czy już tam przybył, i dopiero za 4 lub 5 dni spodziewają się listu od niego. Miano mu polecić oświadczyć, że stosowna chwila nadeszła, i że rozpoczęte układy znowu zawiązać można. 3) Że Królowej Maryi Krystynie nie radzono z swemi obiema córkami z Hiszpanii uciekać, lecz jej tylko na przypadek, gdyby uciekać była zmuszona, we Francji przytułek ofiarowano.

Xiążę Talleyrand, którego przybycia spodziewano się tu około dnia 27. b. m., wyjechał rzeczywiście z Valençay; lecz najpierw udaje się do Rochecotte, majątności Xiężęcego Dino, gdzie zabawi do końca Grudnia. Przed wyjazdem z Valençay, mocno się zajął losem więźniów w Ham, a szczególnie uwolnieniem Xięcia Polignac. Miał w tej mierze długą rozmowę z Panami Royer Collard, Decazes i Noailles, którzy się w majątności jego znajdowali. Doniesienia o stanie zdrowia Xięcia Talleyrand są zaspokajające.

Admirał Roussin ukończył kwarantannę swoją w Marsylii i dziś ma przybyć do Paryża.

Dziś rozeszła się pogłoska o śmierci Paganiniego, lecz nie znalazła wiary; nie dawno bowiem doniesiono w liście z Parmy, iż ten sławny artysta prowadzi bardzo ustronne życie w wiosce niedaleko wspomnianego miasta, i wszelkimi sposobami ochrania zdrowie swoje. Postanowił nieprzedsiębrać już żadnej podróży.

#### Z dnia 26. Listopada.

O Bilbao pisze Messenger, co następuje: „Pismo wczoraj tu nadeszłe donosi, że d. 18. między municypalnością, załogą i gwardją narodową Bilbay układy względem kapitulacji się toczyły, że wszelako gwardya narodowa propozycyi żadnej służyć nie chciała, grożąc, że tych natychmiast zastrzeli, którzyby o poddaniu się mówić chcieli. Czytaliśmy listy z Santo Domingo z d. 19. w południe, w których o wielkiem zwycięstwie rozprawiają. Santo Domingo jest wzgórzem w pobliżu Bilbao, dzierzonym przez oblężonych. Uderzających na nie Karolistów już po kilkakroć odparto. — W nocy z dnia 18. na 19. deszcz ulewny i burza nadzwyczaj gwałtowna zniszczyły część robot oblężniczych. D. 19. uczyniła załoga ko-

rzystną bardzo wycieczkę. Usiłowania jej go-dziły najbardziej na miejsca przez artylleryją nieprzyjacielską zajęte; dwie baterye zdemontowano; pisarz listu, z którego wiadomości te wyjmujemy, donosi że sam należał do tych, co jedną baterję zdobyli. Artylleryja Karolistów mocno ucierpiała, straciła 17 officerów. Załoga tuszy sobie, że sama się utrzymać potrafi nawet i bez pomocy Espartery.“

Sentinelle des Pyrenées z d. 22. m. b. wyraża: „Pogłoskę o zdobyciu Starego Bilbao przez Karolistów, zbijają następujące okoliczności: Miało to nastąpić d. 17.; ale listy z d. 19. twierdzą że gwardya narodowa z coraz chlubniejszem walcząc mężstwem postanowiła zginąć pod gruzami miasta; każdy dom oszańcony i nawet gdyby się nieprzyjacielowi udało wtargnąć do miasta, niebyłby jeszcze w posiadaniu onego. Zresztą pogłoska ta stała się, że dwa odosobnione domostwa Starego Bilbao, Barrio de Mena zwane, w ręce Karolistów wpadły. Zdarzenie to zwiększono, przekręcono, jak zwyczajnie, a tak powstała wieść o zajęciu miasta. Dawniej mogli sobie Karolisci tuszyć, że niespodzianym szturmem miasto zdobędą; ale obecnie nadziei tej zrzec się powinni. Miasto bowiem ma teraz liczną artylleryją i mocną załogę, posilkową przez najwaleczniejszą gwardją narodową. Na amunicyi i rozmaitych zapasach nie zbywa.

#### Z dnia 27. Listopada.

Messenger podaje następujące wiadomości z Hiszpanii: „Gomez znajdował się dnia 13. w Palmo del-Rio a d. 14. w Ecija, znamienitym mieście w środku Andaluzyi. Nie wiadano czy się do Sewilli, czy też do Granady zwróci. Ecija leży nad wielkim traktem między temi dwoma wielkimi miastami, na 15 godzin od pierwszego, a 30 od ostatniego oddalone. Ribero stał równocześnie w Fuente-Osejuna a Narwaez w Verlanga. Miasta te na 25 godzin od stanowisk Gomeza odległe. Alaix był w okolicach Kordowy. Dywizye tych trzech konstytucyjnych Generałów liczą 17000 bitnego żołnierza. Wojsko najlepszym ożywione duchem. Spodziewać się więc wypada, że połączone działania tych trzech Generałów ten wydadzą skutek, któremu nieczynność Rodila na przeszkodzie stała. Aż do godz. 5 po południu d. 20. m. b. Karolisci nie ponowili szturmów do Bilbao. Powietrze jak najgorsze, śniegi i słońca nie ustają. Nawet buletyny karolistowskie nie opisują wypadków z dni 16. 17. i 18. jako korzystne dla siebie. Espartero stał d. 19. z 23 batalionami w Laredo; miasteczku nadmorskiem, na 7 godzin od Portugalette odległym.“



W piśmie z Ainhoy z d. 22. m. b. czytamy: „Poganiacze mulów opowiadają, że w okolicach Pacnte la Reina 8,000 wojska konstytucyjnego się zgromadziło, sposobiąc się do uderzenia na Estellę. Mieszkańcy miasta to tłumami opuszczają, przekonani, że Krystyniści zdobywszy je, zapewne ono zapalą. Jeden z Generał karolistowskich wyruszył w 4,000 wojska, aby zagrożonemu miastu dać pomoc.

Dzisiaj nadeszła tu pewna wiadomość, że Ródł stósując się do rozkazów rządu, koi: mendę swoją złożył.

### Belgia.

Z Bruxelli, dnia 20. Listopada.

Robotnicy pracujący w kopalniach węgla w Borinage okazali się niespokojnymi, a potem wysłali do Króla deputacją z zażaleniami swemi. Deputacja ta miała d. 31. Października posłuchanie. Monarcha przyjął ją łaskawie, lecz oświadczył, iż daliby mu nierównie przyjemniejszy dowód swego zaufania, gdyby się byli udali do niego wpierw, nim dopuścili się smutnego obłędu i gwałtowności. Wreszcie posłuchanie to miało najlepszy skutek, albowiem robotnicy zaczęli znowu pracować.

Z dnia 26. Listopada.

W gazetach Belgijskich czytamy: „Piszą z Lizbony, że położenie Xięcia Ferdynanda Koburga, małżonka Donny Maryi, bardzo się stało krytycznym, a nawet i niebezpiecznym, mimo tytułu, broniącego go od napastowania ze strony ludu; postępowaniem swoim ściągnął na siebie nienawiść gwardyi narodowej, która obecnie z radością każdej używa demonstracji, aby go znieważać, skoro się gdzie publicznie ukaże. Xiążę naraża się zatem na nieprzyjemności. Krok, który za radą postów Anglii i Belgii uczynił, oburzeniu powszechnemu zostawi czas do złagodzenia się. Xiążę Ferdynand pod pozorem misyi prywatnej, aby niby to załatwić familijne sprawy, uda się do Belgii, i opuści Portugalię na kilka miesięcy.“

### Niemcy.

Z Wiesbadenu, dnia 23. Listopada,

Od niejakiego czasu bywają mieszkańcy miasta naszego wśród nocy niepokojeni trzaskiem i hukiem rac i tym podobnych rzeczy, porzuconych przez lekkomyślnych lub złośliwych ludzi pod domami. Policya czynnie śledzi sprawców takowych psot (które zostają z polityką w żadnej styczności nie zostają), aby ich ukarać i wyznaczyła za doniesienie o nich nagrodę pieniężną.

### Austria.

Z Klausenburga, dnia 5. Listopada.

Jego Król, Mość Arcy-Xiążę Ferdynand Austriacko-Esteński przybył tu w pożądanym zdrowiu dnia 1. bież. m. Całe miasto było oświetlone. Następnym dni raczył Jego Król, Mość odebrać cześć składaną mu przez różne urzędy i stany i przyjąć ich najlaskawiej.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Szlachecka majątność Witkowo i włość ziemska Kołaczkowo, mają być na wniosek pewnego na obydwóch dobrach zainstabulowanego wierzyciela realnego, pojedynczo lub razem według życzenia chęć kupienia mających w jednym dniu na sprzedaż wystawione, zaczęć znoszą się niniejszem ogłoszone dawniej w tej gazecie termina, które względem Witkova na dzień 8go, względem Kołaczkowa na dzień 29. Października 1836. r. przypadały.

Rzeczona majątność Witkowo i włość ziemska Kołaczkowo w Powiecie Gnieźnieńskim sytuowane, z których według taxy wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w III. wydziale naszej Registratury przejrzeć się mogącej, pierwsze na 84,796 tal. 15 sgr. 10 fen., ostatnie na 23,823 tal. 29 sgr. 7 fen. przez Landszafę oceniono, mają być na

dniu 8. Marca 1837. r.

przed południem o godzinie 11tej pojedynczo lub razem w właściwem miejscu sądowem subhastowane.

Na termin ten zapożyczają się niniejszem publicznie wierzyciele z pobytu niewiadomi, successorowie Wacława Wilperta, dzierżawca Fryderyk Lieske i successorowie Dyrektora kryminalnego Strempla.

Swieże ostrzygi holsztynskie  
dzisiajszą pocztą otrzymał

Karól Gumprecht.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów  
i pieniędzy.

| Dnia 3. Grudnia 1836.                               | Papiera-<br>mi | Gotowi-<br>zną |
|-----------------------------------------------------|----------------|----------------|
| Oblięi dłuęu państwa . . .                          | 101½           | 101½           |
| Oblięi bankowe aż do włączenie<br>lit. H. . . . .   | —              | —              |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne<br>. . . . .       | 102            | —              |
| Listy zastawne W. Xięstwa<br>Poznańskiego . . . . . | 103½           | —              |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                         | —              | 101½           |
| Szląskie . . . . .                                  | 106½           | —              |